

Telenoweli z Hectorem Herrera ciąg dalszy. Meksykanin, którego łączono mocno z zespołem Giallorossich jeszcze w listopadzie i do połowy grudnia stracił w ostatnim czasie w notowaniach, jeśli chodzi o transfer do Romy. W mediach pisano coraz więcej o tym, że Roma wycofała się z wyścigu, w którym znajdują się np. Inter czy Juventus.

Dziś o tym, że zatrudnienie 29-latką nie jest możliwe mówił też sam Monchi, choć może to być oczywiście gra ze strony dyrektora sportowego Giallorossich. Portal *tuttomercatoweb.com* łączy bowiem ponownie piłkarza z zespołem Romy, zachodząc w pogłoskach dosyć daleko. Według tych doniesień Monchi pokonał konkurencję i znalazł porozumienie z piłkarzem i z jego agentem, jeśli chodzi o transfer w czerwcu, gdy swoją kartą będzie dysponował sam piłkarz. Tym samym Herrera miałby być pierwszym nabytkiem Giallorossich w letnim oknie transferowym.

Tym doniesieniom zaprzeczają dzisiejsze, wcześniejsze wypowiedzi agenta gracza. Gabriel Moraes opisywał sytuację dla *abola.pt*:

- Nic z tego co zostało powiedziane i napisane nie jest prawdą. Hector nie dogadał się z żadnym klubem. Ani z Interem, ani z Romą, ani tym bardziej z Milanem. Jedne z kłamstw z ostatnich dni odnosi się do mojej rzekomej podróży do Włoch. Nawet nie opuściłem Porto, gdyż moja córka czuje się źle. Również fakt, że Herrera może uzyskać obywatelstwo UE jest kłamstwem. We wrześniu zmieniło się prawo i dopiero w lipcu Hector spełni wszelkie wymogi by ubiegać się o portugalski paszport. Jednak, jak wszyscy wiedzą jest to proces, który wymaga kilku miesięcy. Hector nie opuści teraz Porto, chce wygrać jeszcze z tym klubem i myśli tylko o tym. Nie zamykamy drzwi przed Porto, były rozmowy z prezydentem Pinto da Costą, wszystko może się zdarzyć.

Autor: abruzzo